

# WIENNA

MAGAZYN KULTURALNO - LITERACKI

Numer 4 (4)  
Kwiecień 2019  
ISSN

## POEZJA

Guido Oldani  
Kalina Beluch  
Monika Knapczyk

## PROZA

Hanna Pawłowska  
Janusz Wanot  
Marcin Gutek  
Tomasz Niedziela  
Monika Knapczyk

## REPORTAŻ

Wąwolnica

## ZAPOWIEDŹ

Gwiazdy Oriona

## RECENZJE

Szkice dla większych całości  
Falcon. Na ścieżce kłamstw  
Zegar melodii

## A POZA TYM...

Izabella Teresa Kostka: Realizm Terminalny  
Monika Knapczyk: Być liderką

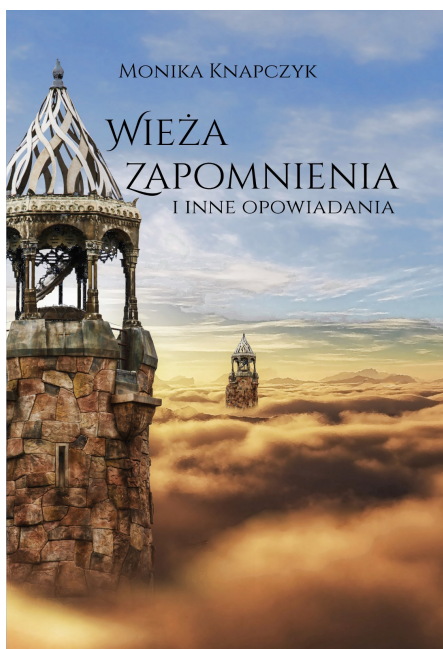


PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

[www.przeszloscprzyszlosci.pl](http://www.przeszloscprzyszlosci.pl)

Inspiracje

## Propozycje Inspiracji



**Cena książki: 19 zł + koszt wysyłki**

Jest to zbiór krótkich form, które powstały w zblizonym czasie. Książka stanowi rozrachunek z dotychczasowym życiem autorki, dlatego zostały w niej sprytnie poukrywane wątki autobiograficzne. Poruszane tematy to przede wszystkim relacje rodzinne i związki miłosne, ale także poszukiwanie swojego miejsca na rynku pracy i w zawodzie pisarki, a wiodącym motywem jest za każdym razem los młodej kobiety.

Autorka skupiła się w dużym stopniu na toksycznych więziach, zarówno z innymi, jak i własnym wnętrzem, i próbach wyzwiania się z nich.

Bez retuszu. Mocno. Prawdziwie.

**Cena e-booka: 5 zł**



**Cena książki: 19 zł + koszt wysyłki**

Arkadiusz marzy o ślubie z kobietą, którą kocha od lat. Jednak niespodziewanie dziewczyna zrywa znajomość, twierdząc, że nigdy nie darzyła go uczuciem. Zraniony do głębi mężczyzna nie potrafi poradzić sobie z kłębiącymi się w nim emocjami. Ulgę przynosi mu dopiero Nerelia, magiczny świat.

Prawdziwy przełom zaczyna się dla Arkadiusza wtedy, gdy poznaje tajemniczą Vairę. Pomiedzy tą dwójką szybko rodzi się więź, jednak najpierw mężczyzna musi odbyć podróż w głąb własnej psychiki i zrozumieć impulsy, które kierowały nim w przeszłości. Czy ta dziwna miłość zakończy się happy endem, a może nie ma tutaj miejsca na proste rozwiązania?

**Cena e-booka: 5 zł**

## ***Drodzy Czytelnicy!***

W tym miesiącu *Wena* po raz pierwszy ukazuje się drukiem, przede wszystkim dzięki pomocy ze strony pana prezesa Artura Kwapińskiego oraz pani redaktor Hanny Pawłowskiej z puławskiego Stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłości”. Obojgu najserdeczniej dziękuję za przychylność i zaangażowanie. Bardzo dziękuję również wszystkim Przyjaciółom, którzy dopingowali mnie do działania oraz zakupili egzemplarze magazynu. Bez Waszej wiary w sukces druk mógłby nigdy nie dojść do skutku.

Wznowione zostały starania o uzyskanie numeru ISSN, tym razem dla wydania papierowego. Ciągłość druku uda się być może osiągnąć dzięki



*Monika Knapczyk*  
*Redaktor naczelna*

regularnemu pozyskiwaniu kolejnych sponsorów.

A co w środku? Dział prozy został tym razem mocno rozbudowany i składa się z pięciu różnych tekstów, poczynając od wspomnień z regionu pióra Hanny Pawłowskiej i Janusza Wanota, poprzez pełną tajemnic i magii opowieść Tomasza Niedzieli, po klasyczne *sf* w wykonaniu Marcina Gutka. Po raz ostatni pojawi się *Wieża Zapomnienia*.

W roli Poetyckiego gościa numeru wystąpiła znakomita Kalina Beluch, zapoznamy się również z twórczością uznanego włoskiego poety Guido Oldani'ego, założyciela nurtu zwanego Realizmem Terminalnym, o którym wyczerpująco pisze niezawodna Izabella Teresa Kostka. Jest ona też tłumaczką wierszy swojego mentora.

Pojawi się zapowiedź kolejnej książki Aleksandra Sowy oraz trzy recenzje: znanych już czytelnikom *Skiców dla większych całości* i pierwszego tomu debiutanckiej powieści Katarzyny Wycisk, a także zbiorku poezji *Zegar melodii* pióra Renaty Tomczak. Odwiedzimy też niewielką miejscowość w powiecie puławskim o nazwie Wąwolnica.

Oprócz tego krótki wywiad z Tomaszem Niedzielą, *Vaira* jako propozycja książkowa, kolejny konkurs i plan spotkań autorskich na maj.

---

## **Spis treści**

- |           |   |           |   |
|-----------|---|-----------|---|
| <b>4</b>  | <b>Echa „Zegara melodii”</b>                          | <b>23</b> | <b>Spotkania z prozą</b>                                |
| <b>6</b>  | <b>Książki przeczytane</b>                            |           | Hanna Pawłowska <i>Jagódka</i>                          |
|           | Renata Tomczak: <i>Zegar melodii</i>                  | <b>26</b> | <b>Spotkania z prozą</b>                                |
| <b>6</b>  | <b>Warto przeczytać</b>                               |           | Janusz Wanot <i>Księżyc</i>                             |
|           | Aleksander Sowa <i>Gwiazdy Orion</i>                  | <b>29</b> | <b>W podróży</b>  |
| <b>7</b>  | <b>Poetycki gość numeru</b> – Kalina Beluch           |           | Wąwolnica – mała osada z wielką historią                |
| <b>9</b>  | <b>Publikacje Inspiracji</b>                          | <b>32</b> | <b>Współczesne oblicza sztuki</b>                       |
|           | Monika Knapczyk <i>Vaira</i>                          |           | Izabella Teresa Kostka: Realizm Terminalny              |
| <b>10</b> | <b>Spotkania z prozą</b>                              | <b>34</b> | <b>Poetycki gość numeru</b> – Guido Oldani              |
|           | Monika Knapczyk <i>Wieża Zapomnienia</i>              | <b>35</b> | <b>Moim okiem</b> – Być liderką                         |
| <b>13</b> | <b>Spotkania z prozą</b> – Marcin Gutek <i>Audyty</i> | <b>36</b> | <b>Książki przeczytane</b>                              |
| <b>20</b> | <b>Spotkania z prozą</b>                              |           | Sobiesław Kolanowski <i>Skice dla większych całości</i> |
|           | Tomasz Niedziela <i>Szepty szeptuchy</i>              | <b>37</b> | <b>Książki przeczytane</b>                              |
| <b>23</b> | <b>Gość numeru odpowiada</b>                          |           | Katarzyna Wycisk <i>Falcon. Na ścieżce kłamstw</i>      |
|           | Tomasz Niedziela                                      |           |   |

## *Echa „Zegara melodii”*



Zaprezentowane na tej i kolejnej stronie wiersze pochodzą ze zbioru poezji mojego autorstwa o tytule *Zegar melodii*, który ukazał się zarówno drukiem, jak i w postaci e-booka już około rok temu. Jest to mój pierwszy i jak na razie jedyny tomik poetycki. Na łamach magazynu zostaną kolejno opublikowane wszystkie zawarte w nim utwory.

### *Bóg i mędrzec*

W górach wyniosłych mgły się ścielą nisko  
A na skale potężne wznosi się zamczysko

Głazy stare, omszałe, baszty pochylone  
Do komnat zimnych, wysokich nie zagląda dzionek

Pod stropami krzykliwe się gnieźdzą nietoperze  
W lochach czaszki poźółkłe śmieją się nieszczerze

Ogień skrzeczy w kominkach, nigdy dość mu tańców  
Głosami strasznymi duchy żalą się skazańców

Ten zamek jak widziadło, za dnia niewypatrzony  
W tym miejscu ponurym starzec zamieszkał uczony

Nad księgami pół życia mu przeszło – lub więcej...  
Drogi gwiazd badał, języki znał zwierzęce

Zawsze sam, ludzkiej nie zaznał miłości  
Na ustach bladych śmiech od lat nie gościł

Oczy krwią nadbiegały i płakał w swej ciemnicy  
Bo największej świata nie mógł wydrzeć tajemnicy

Rozmawiał z umarłymi, wielka była trwoga  
Na wpół oszalały w gwiazdach szukał Boga

Istnienia wzoru szukał, porządku wszechrzeczy  
Formuły jednej, co wszelki ból uleczy

W logiczną składał całość to, co przez wiek widział  
Przyczyn dociekał, powiązań, sensu szukał życia

Z wysiłku serce mu się ścisnęło boleśnie  
Aż Bóg się nad nim zlitował i tak szepnął we śnie:

„By przyczyny odkryć, sto wieków będzie mało  
Zdradzę ci mój sekret: światem rządzi chaos...”

### *Światło*

Kiedy byłam dzieckiem  
Cała byłam światłem  
Ono kołysało mnie do snu  
Ono budziło do życia  
Dusza dziecka lęka się mroku  
Oczy dziecka go nie widzą

Kiedy byłam młoda  
Nie znałam niczego prócz światła  
Nurzałam się w nim  
Kąpałam jak w żywej wodzie  
Karmiłam jak nektarem i ambrozją  
Ono wiodło mą dłoń  
Po pustyniach białych kart  
Chciałam nim każdy dzień obdarować  
Każdy skrawek nieba światłem zamalować

Kiedy dorosłam  
Mądrzy ludzie powiedzieli mi  
Że światło zwodzi na manowce  
Teraz nawet w blasku słońca jestem ślepa

### *Echo z dna serca*

Echo z dna serca, zagłuszone  
Szeleści lekko listowiem  
Drzemie wśród skał, niewzruszone –  
Lecz tylko cisza odpowie

Echo z dna serca, załężnione  
Próbuje wcielić się w słowie  
Chce stać się światłem, uwięzione –  
Lecz tylko ciemność odpowie

Echo z dna serca, zapomniane  
Zamiera, gdy gaśnie człowiek  
Ucicha łkanie, wyszydzone –  
I tylko pustka odpowie

### *Przestrzenie*

Pociąg sunie z loskotem  
Ponure połyka przestrzenie  
Czasami wiersz jest bezsilny  
Bo jak w słowach zamknąć cierpienie?

Płatki śniegu wirują za oknem  
Tych śnieżynek całe przestrzenie  
Przyjaciele mi mówią: zmień się  
Ale ja się chyba nie zmienię...

Szum pociągu koi, usypia  
I te szare, zimowe przestrzenie  
Co raz to inne jest imię  
I tylko coraz większe zmęczenie...

Coraz głębsza otwiera się otchłań  
Tam też zimne, puste przestrzenie  
Niech ktoś zdejmie ze mnie klątwę  
Niech oszuka przeznaczenie

Lasy mgłą otulone  
I ten pociąg we mgle jak duch  
Świat znika, kiedy się budzę  
Z niekończącego się snu

### *Sen*

Niebo rozbrzmiewa śpiewem aniołów  
Na ziemi  
Zapada wreszcie latarniana cisza  
Gdzieś daleko huczy  
Ostatni spóźniony pociąg  
Gdzieś blisko ciebie  
Cichnie bezsilny  
Szloch odrzuconej miłości

Czemu płaczesz, dziecinko?  
To jeszcze nie twój czas

Patrz!  
Gwiazdy gubią łzy  
W kryształowych sadzawkach rozpaczy  
Dziś jeszcze nie płacz  
Kiedyś umrzeć nie starczy ci sił  
A dziś śnij gwiazdy, anioły, pociągi  
Dziś śpij

### *Nie dziś, nie teraz*

Wszyscy kiedyś odchodzą  
Na ogół tak sprawy się mają  
Nie wstrzymasz ich żadną mocą  
Bo wszyscy kiedyś znikają

Wszystko na pył się rozpadnie  
Aksamit się życia rozwija  
Co będzie u kresu, na dnie  
Gdy wszystko tak prędko przemija?

Nie ma początku bez końca  
Lecz jeszcze nie chcę umierać  
Wkroczę do miejsc bez słońca –  
Ale nie dziś, nie teraz

Gdzie było coś, tam nic nie będzie  
I niech ta pustka doskwiera  
W krzyku, w ciemności, w obłędzie –  
Tylko nie dziś, nie teraz

Na życia ciernistej drodze  
Bierz, życie, co masz zabierać  
Na twardą konieczność się zgodzę –  
Byle nie dziś, nie teraz

W chłodnym zanurzona błękicie  
Cały świat w sobie mieszczę  
Kiedyś zedrzesz błękity, życie –  
Lecz chwilę poczekaj jeszcze

A kiedy zedrzesz ze mnie tę barwę  
Bo dłużej już czekać nie zechcesz  
Nie krzyknę, nie upadnę  
Bo uratują mnie wiersze

I pójdę przez morze czerwieni  
Nie czując nawet, że płonę  
Aż czerwień znów w błękit się zmieni  
By znów mnie otulić welonem...



### Renata Tomczak tak pisze o *Zegarze melodii* Moniki Knapczyk...

Zacząłam smakować te wiersze z wielką obawą, nieufnością wręcz – bowiem choć czytam wiele, to nie znam poezji współczesnej, z tego też powodu nie potrafię jej ze znawstwem ocenić. Ale klimatyczne wiersze Moniki Knapczyk zaintrygowały i zaciekały mnie ogromnie. Może poezję trzeba po prostu indywidualnie odczuć, dać się jej ponieść. Dlatego im dalej zagłębiałam się w ten *Mglisto – Cienisty* [*Mglisto – Cienisty* to wcześniejszy tytuł zbiorku – przyp. red.] Świat Moniki, tym bardziej mnie urzeka.

Jest w nim codzienna rzeczywistość magią pięknie ozdobiona. To ludzkie pragnienia nieoczekiwanie ujawnione, spuszczone ze smyczy, choć wciąż emanują z nich lęk i wątpliwości. To delikatna, subtelna poezja o krainie czarów, o skrywanej tajemnicy dni z przeszłości, o pięknie nadziei na przyszłość. Czasami gorzka, cierpka, peł-

na nostalgii, smutku i poważnej zadumy nad życiem, czasami spuentowana finezyjną myślą czy niebanalną przestrogą, czasami zobrazowana baśniowymi postaciami. Zawsze jednak dopracowana w najdrobniejszym szczególe. Pod pozorem eteryczności, ozdobionej nierealną maligną, metafizyką kryje się poezja dojrzałej kobiety.

Całość sprawia dużo radości, przyjemności obcowania z piękną polszczyzną, choć wprowadza też fascynujący mętlik w głowie – pewnie zamierzony przez autorkę. Prowokuje nas do chwili zatrzymania, zastanowienia, cichej refleksji nad sobą, nad światem. Myślę, że każdy wnikliwy czytelnik z otwartym sercem i umysłem znajdzie w tym tomiku coś takiego, co spowoduje, że drgną w nim delikatne struny emocji.

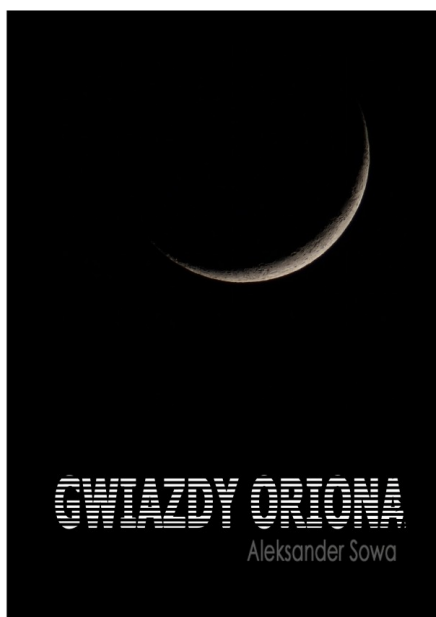
Renata Tomczak

---

## Warto przeczytać

**Autor:** Aleksander Sowa

**Tytuł:** *Gwiazdy Oriona*



[www.wydawca.net](http://www.wydawca.net)

[www.aleksandersowa.blogspot.com](http://www.aleksandersowa.blogspot.com)

Jest to kontynuacja znanych już powieści autora *Ery Wodnika*, wydanej w 2010 r., oraz *Punktu Barana* z 2017 r., a także pierwsza chronologicznie powieść z serii astronomicznej.

U schyłku PRL, na Śląsku i Zagłębiu pojawia się seria tajemniczych, brutalnych zabójstw. Milicja jest bezsilna. W nowej rzeczywistości III Rzeczypospolitej kobiety wciąż giną, a policjanci bezskutecznie szukają seryjnego mordercy. Kiedy ginie siostrzenica premiera, zostaje powołana specjalna grupa operacyjna, do której trafia szeregowy Emil Stompor.

Znany już czytelnikom dwóch wcześniejszych książek bohater otrzymuje zadanie. Realizując swoje obowiązki, wplątuje się bardzo niebezpieczną rozgrywkę, w której stawką jest życie wielu ludzi. Powieść oparta została na prawdziwych wydarzeniach.

Premiera książki planowana jest na drugi kwartał tego roku, po raz pierwszy we współpracy z tradycyjnym wydawcą.

## Poetycki gość numeru

**Kalina Beluch** urodziła się 4 kwietnia 1977 r. w Bytomiu, tam też mieszka. Magister biologii i filologii polskiej, doktor nauk humanistycznych (z literatury współczesnej), technik weterynarii. Współtworzy portal literacki *granice.pl*, pisząc liczne recenzje książek. Jest również autorką ponad dwudziestu tomików poezji oraz prozy poetyckiej, większość z nich została wydana w krakowskim Wydawnictwie Miniatura. Kocha literaturę, długie spacery i zwierzęta.

Wiersze Kaliny Beluch nie poddają się modzie na brak rymów. Autorka wzoruje się na dawnych mistrzach i jednocześnie buduje swój niepowtarzalny poetycki krajobraz. Jej utwory cechuje prostota (w tym dobrym znaczeniu), ciepło, marzycielskość i zauroczenie życiem takim, jakie jest. Większość z jej wierszy doskonale nadaje się dla dzieci. Autorka często porusza tematy religijne, lecz robi to bez moralizowania. Jej Bóg jest na wskroś dobry i pełen miłości, a święci tak bardzo ludzcy i tak niezwykajni.

### Niedziela

Kiedy Pan Bóg już świat cały stworzył,  
po ogromnym i twórczym tym trudzie,  
postanowił w dniu siódmym odpocząć.  
Śpi do dzisiaj. I śnią mu się ludzie.  
Czasem błogi ma uśmiech na twarzy  
przez przyjazne uczynki i słowa.  
Czasem wzdycha, gdy wielka nienawiść  
między nami wybucha od nowa.  
Dnia pewnego w śnie owym się zjawił  
kształt poetki, co słowa te pisze.  
Wśród obłoków Bóg drzemie zmęczony  
(gwiazd melodia Go lekko kołysze).

### Pustelnik

W małej grocie, w głębi lasu wiekowego  
żył pustelnik z długą brodą, srebrnowłosy.  
Nikt nie wiedział, kim był wcześniej, skąd  
przybywał,  
jakie go tu zagadkowe pchnęły losy.  
Śpiewał razem z ptactwem hymny o poranku,  
znał na pamięć każdą trawkę, każdy pąk.  
Wiatr orzeźwiał go łagodnym swym powiewem,  
sarny ufnie przypadały mu do rąk.  
W skwar pragnienie gasił wodą ze źródelka,  
zbierał grzyby i jagody, wonne zioła.  
Wieczorami snuł cichutkie rozmyślenia  
patrzając w niebo i w zieloność dookoła.  
A gdy nocą, już znużony, się układał  
na posłaniu zieloniutkim z traw i mchu,  
gwiazdy nad nim lampki złote zapalały,  
a wiekowy las kołysał go do snu.

### Apokalipsa

Kiedy nadejdzie dzień ostatni,  
nie będzie znaków, trąb i wrzasku.  
Pan Bóg uśmiechnie się promiennie  
i stanie Ziemia w pełni blasku.  
W łagodnym świetle się odnajdą  
stęsknione dusze, a cierpienia  
odpłyną w nicość. Wśród uśmiechu  
wróci do Źródła cała Ziemia.



### Most

Zbuduję Ci most  
z promieni słonecznych.  
Zbuduję Ci most  
z uśmiechów serdecznych.  
Zbuduję Ci most  
z jasnych snów.  
Zbuduję Ci most  
z ciepłych słów.  
Zbuduję Ci most  
z gwiazd na niebie  
i będę czekać  
na Ciebie.

### *Podróż Trzech Króli*

Kiedys trzej mędracy ze Wschodu  
rzucili rodzinne gniazda,  
by odbyć podróż w nieznanie,  
gdzie wiodła ich lśniąca gwiazda.  
Choć droga była niełatwa,  
trudy znosili z ochotą,  
niosąc bogactwa swych krajów-  
mirrę, kadzidło i złoto.  
A gdy Dzieciątko ujrzeni,  
upadli przed Nim na twarze,  
nie wiedząc, co tak naprawdę  
przynieśli Maleństwu w darze.  
Że znosząc trudy podróży  
za gwiazdą lśniącą na niebie  
ofiarowali Dziecinie  
największy dar - samych siebie.  
Ja także chcę pójść ich śladem,  
ku Gwieździe, co w dali lśni,  
by zanieść w darze Dzieciątku  
swe serce, uśmiech i łzy.

### *Autobiografia*

Jestem malutką ptaszyną w klatce,  
która po nocach wciąż śni, że lata,  
człowiekiem pełnym wielkich sprzeczności,  
nikłą kropelką w morzu Wszechświata.  
Jestem osobą, co ciągle szuka  
dróg do poznania tajemnic życia,  
cieszy się każdą chwilą istnienia,  
ma swoje drobne? wielkie? odkrycia.  
Jestem aktorką na scenie życia,  
kwiatkiem na łące Nieskończoności  
i wiecznym dzieckiem, co ciągle szuka  
pokoju, piękna, ciepła, miłości.

### *Anna Maria*

O czym myśli Anna Maria,  
gdy tak z okna patrzy w dal?  
Czy uśmiecha się do wspomnień?  
Czy straconych chwil jej żal?  
Czy też marzy, by on wrócił  
i ją czule wziął w ramiona?  
O czym myśli Anna Maria,  
w bezkres drogi wciąż wpatrzona?

### *Grób Andersena*

Spójrz! Nad grobem Andersena  
dziki łabędź wolno leci,  
a dziewczynka z zapalkami  
przyszła lampkę mu zaświecić.  
Spójrz! Tu wieczną wartę pełni  
żołnierz – ołowiany zuch,  
a Królowa Śniegu cicho  
sypie z nieba biały puch.  
Wiosną Bzowa Babuleńka  
kwietny zapach tu rozsiewa,  
pojawiają się stokrotki,  
słowik pieśń niezwykłą śpiewa.  
Pora wracać – zmrok zapada,  
słońce powolutku gaśnie.  
Śpi Andersen uśmiechnięty,  
do snu go kołyszą baśnie.



### *Anielskie pióra*

Gdy już świat się z chaosu wyłonił  
i ustało szaleństwo żywiołów,  
z chmur spłynęło piór kilka tęczowych  
wprost ze skrzydeł przyjaznych aniołów.  
Pierwsze pióro na strumyk upadło,  
co się srebrną wiał wstęgą wśród gór.  
Odtąd szemrzą melodie perliste  
krople wody – niezwykły to chór.  
Drugie pióro upadło na lasy.  
Odtąd drzewa wciąż szumią swe baśnie,  
dzieje ziemi z przeszłości zamierzchłej,  
cichy pacierz, gdy słońce już gaśnie.  
Trzecie pióro ptak w locie pochwycił,  
gdy odbywał swój taniec w błękicie.  
Odtąd słyhać, jak ptactwo zanosí  
hymn radosny ku słońcu o świcie.  
Czwarte spadło na serce człowieka.  
Przeniknęło mu duszy zakątki,  
podszepnęło historie przedziwne.  
Takie były poezji początki.



## Propozycje Inspiracji

Monika Knapczyk *Vaira*

Wydawnictwo Inspiracje, 2018

W tym miesiącu Wydawnictwo Inspiracje nie planuje wypuszczenia na rynek żadnej nowej publikacji, postanowiłam więc napisać o książce, która ukazała się po raz pierwszy drukiem mniej więcej rok temu. Książce w dużym stopniu już obecnej w trzech poprzednich numerach *Weny*. Mam na myśli powieść mojego autorstwa pt. *Vaira*, która wciąż jest intensywnie promowana zarówno w sieci, jak i na spotkaniach autorskich.

Okładkę do tej książki wykonała pani Patrycja Smaga. Użyte zdjęcie pochodzi z zasobów serwisu Pixabay.com, a jego autorem jest osoba podpisująca się pseudonimem Engin\_Akyurt. Słyszałam kilkakrotnie opinię, że dziewczyna z okładki wygląda przerażająco... No cóż, nie mogę do końca zaprzeczyć. Czytelnicy, którzy znają już tę książkę, wiedzą doskonale, że tytułowa Vaira raczej nie należała do słodkich i bezbronnych kobietek.



Pisałam już o tej powieści we wstępie do publikacji jej pierwszego fragmentu w styczniowym numerze. Również po znakomitych recenzjach Magdaleny Flis i Marcina Gutka trudno mi dodać coś odkrywczego na temat jej fabuły bądź przesłania.

Dlatego chciałabym przybliżyć kilka ciekawostek na jej temat, które pojawiły się już prawie rok temu na stronie wydawnictwa. Ponieważ nie każdy dotarł do zasobów bloga, nowinki te powinny zainteresować osoby zastanawiające się nad zakupem tej książki.

Początkowo miała być ona nie powieścią, lecz opowiadaniem. Ponieważ jednak tekst od początku był podzielony na rozdziały i szybko się rozrastał, zaś o skróceniu go nie było nawet mowy, postanowiłam potraktować go jak krótką powieść.

Występuje w niej nie tylko narracja pierwszoosobowa, ale również czas teraźniejszy wypowiedzi. Jedynie wspomnienia bohatera pokazane są w czasie przeszłym. Towarzyszymy więc Arkadiuszowi od pierwszej do ostatniej linijki, zawsze będąc tu i teraz...

Kraina, w której dzieje się akcja książki, nazywała się na wstępie Kalabria, a indiańskie plemię nosiło miano Nawaho. Pierwsi czytelnicy zwrócili mi uwagę, że nazwy te są zbyt znane i sugerują Włochy jako miejsce akcji oraz realnych Indian jako bohaterów. Dlatego potrzebne były zmiany. Szukałam wyrazu, który kojarzyłby się ze słowem „nierealne”, i tak po paru przymiarkach narodziła się właśnie Nerelia.

Imię bohaterki „pożyczyłam” od Vairy Vike-Freibergi, będącej w latach 1999 – 2007 prezydentem Łotwy. Zawsze podziwiam i przyklaskuję kobietom na eksponowanych stanowiskach, postanowiłam więc w ten sposób upamiętnić łotewską polityk. Tytuły rozdziałów też nie są przypadkowe. Wspominam w ten sposób innego wielkiego w moich oczach człowieka, mianowicie Karla Jenkinsa, walijskiego kompozytora, dyrygenta i twórcę projektu muzycznego Adiemus. Są więc one moim tłumaczeniem tytułów utworów z drugiego albumu Adiemus, o tytule *Cantata Mundi*.

Wspomnę o jeszcze jednej inspiracji. Chodzi mi o film (i książkę) dla młodzieży *Niekończąca się opowieść*, dość popularny wśród mojego pokolenia. Dla mnie był on początkiem całej przygody z fantastyką. Uważni czytelnicy bez trudu odnajdą w *Vairze* nawiązania do tamtego świata. Był taki moment, gdy Bastian zapytał, gdzie kończy się Fantazja, a w odpowiedzi usłyszał, że przecież Fantazja nie ma granic...

Po więcej ciekawostek zapraszam tutaj:  
[www.mojeinspiracje2017.blogspot.com](http://www.mojeinspiracje2017.blogspot.com)